

O FUNDACJI KARTUSKIEJ JANA DŁUGOSZA

Wielka twórczość historyczna i literacka Jana Długosza usuwa w cień inne aspekty jego działalności, którym również literatura historyczna nie poświęca zbyt wiele uwagi. Prześledzenie życiorysu Długosza prowadzi jednak do wniosku, że drugą po pisarstwie jego pasją była działalność budowlana i fundacyjna. Inicjował i przeprowadzał różne pobożne fundacje (np. klasztory kanoników regularnych w Kłobucku i paulinów na Skalce). Wybudował kościoły parafialne w Chotelu, Odechowie i Szczepanowie oraz dokończył budowę kościoła w Raciborowicach; postawił okazałe domy dla wikariuszy w Wiślicy i mansjonarzy w Sandomierzu; pomagał przy odbudowie zniszczonego pożarem kościoła klarysek św. Andrzeja w Krakowie; przeprowadził renowację domu psalterzystów na zamku krakowskim; wyrestaurował dom przy ul. Kanoniczej dla konsystorza krakowskiego. Przy tylu różnorodnych zajęciach nie zapominał o studentach Uniwersytetu Krakowskiego, poświęcając sporo czasu ich sprawom bytowym (np. ukończył budowę Bursy Jerozolimskiej, urządził Bursę Ubogich, pomagał Melsztyńskim przy urządzeniu Bursy Węgierskiej). Starczało mu też czasu na umiejętnie gospodarowanie w dzierżawionych od kapituły katedralnej posiadłościach (Pychowice, Raciborowice i in).. Szczegółowe opracowanie działalności budowlanej i fundacyjnej Jana Długosza dostarczy niewątpliwie dużo ciekawego materiału do jego biografii.

W niniejszym artykule zamierzam przedstawić historię niedoszłej do skutku fundacji klasztoru kartuzów w pobliżu Krakowa, której Jan Długosz poświęcił wiele czasu, pieniędzy i zachodu. Krótki zarys tej historii zamieścili M. Bobrzyński i S. Smolka w niezastąpionej do dziś monografii poświęconej polskiemu dziejopisowi, nie wykorzystali jednak całości rozproszonego materiału źródłowego, a ponadto pominęli kilka ciekawych i ważnych dotyczących tej sprawy wiadomości¹.

Według zachowanego materiału źródłowego można wyróżnić aż 5 faz procesu fundacyjnego:

1. Przed 1450 r. — starania o pozyskanie majątku archidiakona krakowskiego Dzierzysława Borzymowskiego z Borzymowa koło Oleśnicy na rzecz kartuzów.

2. Lata 1461-64 — próby materialnego zainteresowania fundacją możliwego rodzaju Melsztyńskich.

3. Lata 1476-78 — zabiegi o założenie nowego klasztoru w oparciu

¹ M. Bobrzyński i S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 207-9. Kilka szczegółów dorzucił J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. II, Kraków 1900, s. 73-74, 83-85. Por. też H. Zeissberg, *Die polnische Geschichtschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873, s. 257-9, który wyzyskał przede wszystkim wiadomości podane przez L. Łętowskiego, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 38 n.

o dobra premonastrateńskiego klasztoru ambramowickiego i pozyskanie króla na patrona fundacji.

4. Lata 1479-80 — zakup folwarku i pewnych ról na Białym Prądniku z myślą o usytuowaniu tam klasztoru kartuzów,

5. Ostatnie miesiące życia Długosza (zmarł 19 V 1480) — rozpoczęcie budowy klasztoru na wzgórzach św. Stanisława na Bielanych i zabiegi o stworzenie podstaw materialnych konwentowi.

Niewiele da się powiedzieć o pierwszych wysiłkach Długosza zmierzających do fundacji kartuskiej; jedyną wiadomość odnajdujemy w liście jego z 1450 r. do biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, w którym skarży się, że mistrz Borzymowski zmienił zapis testamentowy na niekorzyść kartuzów². Długosz polecał pamięci kardynała Oleśnickiego troskę o założenie kartuzji, spodziewając się, że królowa Zofia przyczyni się waleńie do przeprowadzenia fundacji, ponieważ przyrzekła pomoc w tej sprawie. Zawiódł się jednak zarówno na Oleśnickim, jak i na królowej, nie poczynili oni bowiem żadnych legatów na rzecz kartuzów. Przez kilka lat nic też nie słychać o tej długoszewej fundacji.

Walka o sukcesję na krakowskiej stolicy biskupiej po śmierci Tomasza Strzemińskiego, w którą zaangażował się Długosz w przeciwnym królowi obozie, zakończyła się źle dla niego i popieranego przezeń elekta. Jakub Sieneński i jego najbliżsi zwolennicy schronili się przed królem początkowo w Pińczowie, potem na krótko w Tęczynku, a wreszcie na zamku melsztyńskim, korzystając przez półtora roku z gościnności Jana Melsztyńskiego i jego brata Spytka, którzy odwazyli się otoczyć opieką banitów. Odsunięty od czynnego życia i rozgorączkowany poczynaniami króla i kapituły krakowskiej w stosunku do jego majątku i beneficjów zaczął Długosz pisać „Żywot św. Stanisława”.

W tej atmosferze odżyła myśl założenia pod Krakowem kontemplacyjnego klasztoru kartuskiego o bardzo ścisłej regule. Pozyskał dla niej gościnnego i pobożnego gospodarza, który wyznaczył go nawet jednym z wykonawców swej ostatniej woli, przeznaczając pewną sumę na planowaną fundację. Zapis ten potwierdził w 1464 r. jego brat i spadkobierca Spytek Melsztyński. Przekazał mianowicie zgodnie z wolą Jana Melsztyńskiego „monasterio Carthusiensium in civitate Cracoviensi, aut Kazimiriensi, aut eius suburbiis aut quibuscumque aliis locis” tygodniowy czynsz 30 szerokich groszy na żupach wielickich z pewnym jego obciążeniem na rzecz ołtarza św. Katarzyny w kościele NM Panny oraz ołtarza św. Ducha w kościele Wszystkich Świętych w Krakowie³. Donator zastrzegł jednak, że jeśli król nie wyrazi zgody na darowiznę dla kartuzów, wtedy egzekutorzy testamentu Jana Melsztyńskiego mogą ten czynsz sprzedać jakiegokolwiek osobie, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na jakiś pobożny cel za jego duszę.

W tym czasie powrócił Długosz do Krakowa i zajął się innymi pilniejszymi sprawami, których realizację przerwał wygnanie, a przeprowadzenie planowanej fundacji odłożył na czas późniejszy. W latach 1464-76, poza pisarstwem, zajął się budową kościoła w Szczepanowie gwoli uczczenia św. Stanisława, ukończył budowę domu dla wikariu-

² *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, Kraków 1876, nr 96, s. 104, Por. też J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża*, t. I, s. 190; t. II, s. 82.

³ *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, wyd. A. Helcel, Kraków 1870, t. II (cyt. dalej: SPPP II), nr 3738 b.

szy wiślickich, zbudował domy dla mansonarzy w Sandomierzu, przeprowadził pomyślnie fundację klasztoru paulinów na Skałce, której musiał poświęcić wiele czasu i zabiegów. Przy końcowej realizacji tej fundacji był zmuszony wykorzystać przeznaczony dla kartuzów zapis Melsztyńskich na żupach wielickich⁴. Od tego czasu można ten rod przestał interesować się Długoszą fundacją. Będzie zatem musiał w przyszłości sam myśleć o zdobyciu nowych funduszy.

Około 1470 r. rozpoczął Długosz pisanie 3 tomu „Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis”, który poświęcił klasztorom małopolskim. Przedstawił w nim krótko historię każdego klasztoru i podał szczegółowe wiadomości o uposażeniu. Zebrane materiały dawały mu również wgląd w wewnętrzne stosunki w poszczególnych klasztorach. Dość dokładnie np. przedstawił podjęte przez Władysława Jagiełłę kroki zmierzające do zreformowania małopolskich klasztorów norbertanek (Busko, Imbramowice, Krzyżanowice, Zwierzyniec pod Krakowem), gdzie panowała atmosfera daleka od ścisłej reguły zakonnej. W r. 1415 król przeniósł też ostatecznie — za zgodą papieża i opata Prémontré — norbertanki z Imbramowic i Krzyżanowic do Buska, gdzie stworzono zakonnicom odpowiednie warunki dla pełnej obserwancji⁵. W r. 1416 wydał w tej sprawie dokument także opat Prémontré Piotr, potwierdzając decyzję Jagiełły i pozostawiając w opuszczonych klasztorach niewielkie konwenty męskie⁶.

Z posiadłości klasztoru imbramowickiego inkorporował do Buska dobra Brzeźno, Dębółka i Szczepanowice (dziś nie istnieją, zapewne na miejscu tej wsi powstała Nowa Wieś) w ziemi sieradzkiej oraz dziesięciny z następujących wsi: Jelcza, Tczyca, Poskwitów (zwany też Nową Wsią), Iwanowice i Przestańsko. Na utrzymanie prepozyta i kanoników w Imbramowicach przeznaczył: wieś Imbramowice z dziesięciną i dwoma młynami, Trzyciąż z dziesięciną i sadzawką, Zagórowę z dziesięciną, Tarnawę z dziesięciną i 4 sadzawkami, 2 folwarki koło klasztoru, część dziesięciny w Żarnowcu. Niewielkiemu trzech konwentowi męskiemu — prepozyt i jeden, a czasem dwóch lub trzech braci — zapewniono wcale dobre zaopatrzenie. Na dodatek w r. 1420 opat witowski Świętosław i prepozyt buski Świętosław na skutek polecenia opata Prémontré, który cofnął dane uprzednio zezwolenie na przyłączenie części uposażenia imbramowickiego do klasztoru w Busku, zwrócili w całości owe dobra i dziesięciny klasztorowi w Imbramowicach⁷. W ten sposób całe uposażenie tego klasztoru znalazło się w rękach owych braci.

Wieloletnie zbyt koczownicze życie nie sprzyjało kultywowaniu służby bożej, czego Długosz nie omieszkał skomentować w ostrych słowach podkreślając, że zjadają darmo to, co niegdys starczało dla zakonnic

⁴ J. Długosz, *Historia Polski*, t. V, s. 575, por. też W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV-XV*, Warszawa 1971, s. 175.

⁵ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. III, Kraków 1864, s. 86-90, 98-102, 106-8.

⁶ I. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. V — *dokumenty z lat 1401—1440*, Wrocław 1970, nr 1280.

⁷ Z. Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty klasztoru pp. norbertanek w Imbramowicach z lat 1228-1450*, Kraków 1948, nr 17. Dokument ten ma w stosunku do dyplomu z r. 1416 nadwyżkę w postaci dziesięciny ze Swojczan. Nie zachował się w tej sprawie dokument opata Prémontré.

i zakonników, a nie robią nic dla Kościoła. Nie poprzestał też na wyrażeniu swego oburzenia na stosunki panujące w Imbramowicach, lecz postanowił położyć kres marnotrawieniu majątku klasztorowego i wykorzystać go dla celów swojej pobożnej fundacji. Sam jednak nic by w tej sprawie nie potrafił zdziałać, trzeba było zatem pozyskać dla tych planów nie tylko króla i biskupa krakowskiego, lecz także uzyskać zgodę papieża i opata Prémontré.

Zabiegi wokół ostatecznej likwidacji klasztoru w Imbramowicach rozpoczął Długosz już w r. 1476. Jego poczynania spotkały się ze zrozumiałym sprzeciwem prepozyta imbramowickiego, który wniósł w początkach r. 1477 skargę na Długosza do papieża. 18 II tegoż roku papież Sykstus IV polecił opatom mogiłskiemu i tynieckiemu rozpatrzyć spór pomiędzy konwentem klasztoru premonstratenskiego w Dłubni (czyli Imbramowicach) i jego prepozytem Wojciechem a kanonikiem krakowskim Janem Długoszem z powodu zamierzonego przekazania dóbr imbramowickich klasztorowi kartuskiemu, który Długosz zakłada na Kazimierzu⁸. Spór zakończył się pomyślnym dla Długosza wyrokiem, ponieważ wkrótce doszło do wystawienia aktu fundacyjnego klasztoru kartuskiego przez Kazimierza Jagiellończyka 10 IX 1477⁹. W akcie tym wspomniano o zgodzie papieża na oddanie dóbr imbramowickich nowemu klasztorowi i przeniesienie stamtąd męskiego konwentu do norbertańskiego klasztoru brzeskiego. Brak jednak wiadomości, jakie stanowisko zajął w tej sprawie opat Prémontré i kapituła generalna. W roli fundatora wystąpił tym razem Kazimierz Jagiellończyk i postanowił urzeczywistnić pragnienie swego ojca, który zamierzał osadzić kartuzów koło Krakowa, z czego wynika, że Długosz nie był pierwszą osobą, która interesowała się kontemplacyjnym zakonem kartuskim. Z aktu fundacyjnego dowiadujemy się, że nasz historyk pozyskał dla swych planów także żonę Kazimierza Elżbietę, która zabiegała u króla o założenie i uposażenie klasztoru kartuskiego. Do planu Długosza odniósł się życzliwie również biskup krakowski Jan Rzeszowski, wystawiając w tej sprawie osobny dokument 7 X 1477¹⁰.

Dyplomy królewski i biskupi przedstawiają pokrótce historię klasztoru w Imbramowicach zgodnie i z naciskiem podkreślając, że wolą jego fundatora, biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża (i jego rodu) było, aby tam funkcjonował konwent żeński, a skoro zakonnice przeniesiono do Buska, z jego majątku nie powinien korzystać konwent męski. Ponadto biskup ubolewał, że w całej diecezji krakowskiej nie ma do tej pory ani jednego klasztoru reguły kartuskiej. W ten sposób motywowano decyzję o likwidacji klasztoru imbramowickiego.

Na uposażenie nowego klasztoru składać się miały, według dokumentów biskupa i króla, następujące dobra: Imbramowice, Rataje (dziś nie istnieją), Grodziec, Tarnawa, Małyszycy, Zagórowa, Brzeźno, Krzywa Dąbrowa czyli Łęka (dziś Dębołęka) i Nowa Wieś (może dawne

⁸ Bibl. Oddziału PAN w Krakowie. Zbiory Specjalne, perg. nr 333.

⁹ A. Brandowski, *Założenie Uniwersytetu Krakowskiego w roku 1364*, Kraków 1872, s. 126-9, gdzie pełny tekst tego dokumentu. Or. w dwu egzemplarzach znajduje się w Arch. Kapitulnym w Krakowie, perg. nr 554 i 555.

¹⁰ Or. w Archiwum Kapitulnym w Krakowie, perg. nr 558 (miejscami nieczytelny); kop. w transumpcie z r. 1519 w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, perg. nr 2689. Warto nadmienić, że Władysław Jagiełło poczynił w tej sprawie konkretne kroki w Rzymie; por. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża*, t. II, s. 78 n.

Szczepanowice koło Brzeźna) w ziemi krakowskiej i sieradzkiej, a ponadto dziesięcina snopowa z Imbramowic, Jelczy, Przestańska, Swojczan, Iwanowic i Poskwitowa¹¹. Król obiecał kartuzom opiekę i protekcję, a wymienione posiadłości uwolnił od wszelkich ciężarów, czynszów i danin z wyjątkiem daniny owsa i żyta, dostarczanej do śpichlerzy królewskich własnymi wozami poddanych klasztoru, oraz robocizn, do których byli zobowiązani poddani klasztoru premonstratenskiego.

Akt fundacyjny zawiera również dokładne postanowienia w sprawie lokalizacji klasztoru kartuskiego. Pod jego budowę przeznaczył król upatrzony przez Długosza obszerny plac w pobliżu Kazimierza w przyłączonej do tego miasta w r. 1340 wsi Bawół; ten sam, na którym Kazimierz Wielki rozpoczął budowę kolegium uniwersyteckiego — „in villa nostra Casimiria civitati nostre Cracoviensi regie et regni nostri Polonie metropoli vicina, studio etiam generali redimita [...] in loco ubi quondam clarissimus Casimirus Polonie rex studium generale fabrica murali fundandum duxerat”¹². Ponadto w dyplomie tym czytamy: „Item donamus et pro officinis monasterii fabricandis omnem locum, quem ambitus collegii a Casimiro rege prefato designati complexus est, damus et omnem materiam lapidum in prefati vetusti collegii cameris existentem”. Wyniki z tego, że z niedoszedłej do skutku budowli uniwersyteckiej pozostało na Kazimierzu sporo materiału budowlanego (materia lapidum), który można było z powodzeniem wykorzystać na budowę nowego klasztoru.

Przytoczone powyżej dane świadczą o tym, że Długosz opracował cały plan fundacyjny bardzo przemyślnie. Nie dość, że zabezpieczył nowemu konwentowi solidne podstawy materialne w postaci dóbr klasztoru imbramowickiego i zdobył pod budowę swego klasztoru bardzo dobre miejsce, to jeszcze miał do dyspozycji i to pod ręką odpowiedni materiał budowlany. Pozyskanie zaś króla na głównego fundatora stanowiło niejako gwarancję zrealizowania opracowanego planu.

Wszystko zatem wskazywało na to, że w niedługim czasie zrealizuje Długosz swój zamiar osadzenia kartuzów w pobliżu Krakowa. Rozpoczęciu budowy klasztoru sprzeciwili się jednak w r. 1478 „niebacznie Kazimierzanie dla miejsca, które tak długi czas stało opróżnione z domów i ogrodów; nie upoważnieni żadnym przywilejem królewskim zajęli je i na zasadzie przedawnienia nie dopuścili do zbudowania tego dzieła i pięknego klejnotu ku korzyści całego królestwa polskiego, chociaż rzeczony Jan Długosz oświadczył, że wszystkie prawa miejskie sam wynagrodzi”¹³. Najprawdopodobniej król nie interweniował w wynikłym sporze lub nie poparł dość energicznie Długosza w przetargach z mieszczanami kazimierskimi, on sam zaś nie potrafił nakłó-

¹¹ O uposażeniu klasztoru imbramowickiego ob.: Z. Kozłowska-Budkowa, *Uposażenie klasztoru pp. norbertanek w Imbramowicach* (w:) *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 369-80; Długosz, *Liber beneficiorum*, t. III, s. 107-12; Z. Kozłowska-Budkowa, *Dokumenty*, nr 23 (dyplom Kazimierza Jagiellończyka z r. 1450, którym król zatwierdza klasztorowi na prośby prepozyta Marcina immunitet sądowy i wymienia następujące posiadłości: Imbramowice, Trzyciąż, Tarnawę, Zagórowe, Małaszyce, Brzeźno, Dębołękę, Rataje, Grodziec).

¹² Por. w tej sprawie J. Dąbrowski, *Czy Uniwersytet Kazimierzowski działał na Kazimierzu?* „Rocz. Biblioteki PAN w Krakowie”, 5, 1959, s. 69; tenże, *Czasy Kazimierza Wielkiego* (w:) *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. I, Kraków 1964, s. 19.

¹³ Długosz, *Historia Polski*, t. III, s. 284 n.

nić ich do ustępstw. Owe przetargi trwały prawie przez cały rok, gdyż jeszcze 10 VIII 1478 załatwiał król pożyczkę na budowę klasztoru pod miastem Kazimierzem, a więc na wyznaczonym 10 IX 1477 miejscu¹⁴.

W r. 1471 kasztelan sandomierski Hińcza z Rogowa przekazał Uniwersytetowi Krakowskiemu do rozporządzenia zgodnie z jego zaleceniami 6000 florenów węgierskich i 1000 grzywien szerokich groszy praskich¹⁵. Z tej sumy dał m.in. na potrzeby wydziału teologicznego 250 florenów, a czwartą część całej sumy przeznaczył pro sacerdotibus pauperibus et aliis personis, według uznania profesorów tegoż wydziału. Z tej właśnie części zapisu Hińczy, zmarłego w r. 1473, pozyczył Uniwersytet królowi 1000 florenów węgierskich w r. 1478 z czteroletnim terminem spłaty. Pieniądze te miał odebrać Jan Długosz i wykorzystać na budowę klasztoru kartuskiego. W spisanim z tej okazji skrypcie dłużnym znajduje się ciekawe zdanie: „Attendendo insuper quod prefatus dominus Hincza dum viveret pro fundatione monasterii Carthusiensium plurimum ardebat”. Wynikałoby z tego, że Długosz próbował zainteresować swoją fundacją również kasztelana sandomierskiego Hińczę, który posiadał duży majątek. Pertraktacje te mogły mieć miejsce po przekazaniu przez niego w 1471 r. Uniwersytetowi poważnej sumy, w przeciwnym bowiem razie znalazłaby się zapewne w tym zapisie i „pozycja kartuska”. Najpewniej skończyło się na obietnicach, gdyż brak wiadomości o jakimś legacie Hińczy z Rogowa na rzecz fundacji kartuskiej.

Plan Długosza rozchwiał się nie tylko z powodu nieustępliwości mieszczan kazimierskich, nie oczekiwali bowiem biernie także bracia norbertanie, aż zostanie im odebrany majątek, a oni będą musieli udać się do męskiego klasztoru w Nowym Brzesku na znacznie skromniejszy chleb. Wszczęli intensywne starania o powrót zakonnic z Buska do Imbramowic. W rezultacie zakonnice powróciły do Imbramowic, obejmując ów majątek jako prawne dziedziczki, a braciszkwowie „uradowali własne skóry”¹⁶. W ten sposób cały wysiłek Długosza poszedł na marne. Pozostały tylko pożyczone od Uniwersytetu Krakowskiego pieniądze.

Dalsze starania przerwała Długoszowi misja dyplomatyczna jesienią 1478 r. na dwór Macieja Korwina do Wyszehradu, którą zakończył dopiero w grudniu. Tymczasem do kapituły generalnej w Grenoble dotarła wiadomość o wydaniu przez króla polskiego aktu fundacyjnego dla kartuzów, wobec tego zleciła ona pod koniec 1478 r. wizytatorom prowincji zachodnio-południowej poinformowanie kapituły o przebiegu fundacji. Ponadto poleciła swym klasztorom odprawiać modły na intencję króla polskiego. W drodze powrotnej z misji dyplomatycznej wstąpił Długosz do kartuskiego klasztoru w Gaming (inaczej Gemnic) w Dolnej Austrii, upatrzono go na macierz dla jego fundacji. Stamtąd wyruszyli z nim do Polski przeor tego klasztoru i wizytator provin-

¹⁴ Arch. Kapitulne w Krakowie, rkp. 201, XVII-wieczna kopia tomu III Liber beneficiorum, k. 442 v — odpis dokumentu rektora Uniwersytetu i profesorów wydziału teologicznego. Na kartach 440-4 tego rękopisu znajdują się odpisy 5 dyplomów dotyczących fundacji klasztoru kartuskiego.

¹⁵ *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensi*, t. III, Kraków 1873, nr 230.

¹⁶ Por. R. Grodecki, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach średnich*, Kraków 1914, s. 77 nn.

cyjonalny Zygmunt Phanzagel (1458-83) oraz brat Michał¹⁷. Ich przybycie do Krakowa zmuszało go do intensywnych zabiegów wokół fundacji. Znalezienie odpowiedniego miejsca na klasztor w najbliższym sąsiedztwie Krakowa nie było już w tym czasie rzeczą prostą. Tym razem zainteresował się Długosz Prądnikiem Białym, sąsiadującym z Krakowem.

Duża ta podkrakowska wieś miała w czasach Długosza dwóch głównych właścicieli: klasztor benedyktynów tynieckich (sołectwo z 4 łanami i 16 łanów kmiecyh), klasztor dominikanów w Krakowie (sołectwo z 3 łanami i 5 łanów kmiecyh). Ponadto mieli tam folwarki: pleban kościoła św. Mikołaja w Krakowie, mieszczanin krakowski Jakub zwany Szelwą. Z jego folwarkiem, na który składało się 2 łany, sąsiadowały 4 łany z dobrymi łąkami. Łany te dzierżyli prawem ziemskim potomkowie szlachetnego Marcina Ryńczy z Banowic, jako dziedzictwo po ich matce Stachnie (zwały się „Drwanthowe alias Dobkowskie”)¹⁸. Z tych 4 łanów 2 należały do synów Marcina: Jakuba, który był prepozytem kościoła św. Jakuba na Kazimierzu, oraz Marcina, wikariusza krakowskiego kościoła katedralnego, 2 dalsze dziedziczyła Elżbieta, córka ich brata Stanisława z Banowic, oraz jej matka Anna.

Długosz postanowił zakupić folwark Jakuba Szelwy i dziedzictwo rodziny Ryńczy i osadzić kartuzów na Białym Prądniku. Po czerwcu r. 1479 został wybrany arcybiskupem lwowskim i miał pozostać w Krakowie do czasu otrzymania zatwierdzenia papieskiego. Czas ten musiał wykorzystać na załatwienie najpilniejszych spraw, do których należała także fundacja kartuska. Od tego momentu obserwujemy wyraźny pośpiech w związanych z nią poczynaniach. Pomagał wtedy Długoszowi (herbu Wieniawa) kanonik Krakowski Jan Gosławski z Bebelna herbu Wieniawa. Obydwaj np., oprócz wspólnych zabiegów wokół fundacji kartuskiej, przeprowadzili odbudowę zniszczonego pożarem klasztoru przy kościele św. Andrzeja w Krakowie, który należał do klarysek. Dostali za to w dożywocie od tego klasztoru wieś Baranów koło Skalbmierza z folwarkiem, dziesięcinę snopową z ról folwarcznych oraz z ról wsi klasztornej Zadroże¹⁹. Król Kazimierz i biskup Jan Rzeszowski nie interesowali się już zbyt dalszymi losami owego „pięknego klejnotu” i zapewne dlatego zaczęły się przed Długoszem piętrzyć coraz to nowe trudności i przeszkody, a poza tym wystąpił już sam w roli fundatora nowego klasztoru.

Pertraktacje z Jakubem Szelwą i rodziną Ryńczy rozpoczął Długosz w połowie r. 1479 z pomyślnym skutkiem, ponieważ już 28 IX król uwolnił kupione przez niego 4 łany na Prądniku (2 Jakuba Szelwy i 2 synów Marcina Ryńczy) od wszelkich ciężarów, służby wojσκowej i poradnego²⁰. Jednakże transakcje przed sądem ziemskim krakowskim pozawierał nieco później. 4 X 1479 sąd ziemski poświadczył, że Jakub i Marcin Ryńczowie sprzedali za 400 grzywien 2 łany nad Prądnikiem (*duas partes duorum laneorum*), między wsiami Prąd-

¹⁷ SPPP II nr 4224 b — Michał i Zygmunt fratres Carthusienses de Genmico; Arch. Kapitulne w Krakowie, perg. nr 564 — Michał i Zygmunt fratres ordinis Carthusiensis de Gemnyaco.

¹⁸ Długosz, *Liber beneficiorum*, I, s. 603; II, s. 28; III, s. 210, 453 n.

¹⁹ Or. w Arch. Klasztoru Klarysek w Krakowie.

²⁰ *Codex epistolaris saeculi quinti*, t. II, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, Kraków 1876, nr 241.

nik, Rakowice i Bieńczyce oraz rolami miejskimi krakowskimi, Janowi Długoszowi oraz braciom kartuskim Michałowi i Zygmunтови²¹. 28 X tego roku dokonał Długosz przed sądem ziemskim krakowskim kupna za 200 florenów węgierskich folwarku od Jakuba Szelwy w sąsiedztwie owych dwóch łąnów²². Transakcja z przebiegłym mieszczaninem krakowskim przekreśliła w zasadzie plan zbudowania klasztoru na Prądniku. Jakub Szelwa wymusił bowiem na Długoszu nie tylko prawo do wykupienia sprzedanych łąnów z łąkami, domami i siedliskami, ale również ich wieczystą dzierżawę (czynsz 8 grzywien). Do tego od 26 II 1479 miał w dzierżawie od Marcina i Jakuba Ryńczów predium ipsorum za rocznym czynszem 8 grzywien²³, który zatrzymał nadal, z tym że według umowy z Długoszem, jako właścicielem łąnów Ryńczów, miał ustąpić w każdej chwili z tej dzierżawy.

W związku z powyższymi transakcjami stawał Długosz przed sądem ziemskim jeszcze 10 I i 28 II 1480, jednak Szelwa nie odstąpił od poddyktowanych mu warunków sprzedaży²⁴. W tej sytuacji, po uwięzieniu poważnych sum na Prądniku, trzeba było szukać innego miejsca pod budowę klasztoru. W początkach r. 1480 (10 I) przekazał nasz historyk kartuzom z Prądnika wobec sądu ziemskiego krakowskiego „domum et aream in qua quondam Synagoga et hospitalia Iudeorum erant, iuxta Collegium Artistarum et prope domum magnifici Andree de Thanczin castellani Voynicziensis sitam”²⁵.

Trzecim i ostatnim upatrzonym przez Długosza miejscem dla klasztoru miała być wieś Bielany. Gospodarzyło w niej wtedy dwóch właścicieli: klasztor norbertanek zwierzynieckich w części sąsiadującej ze Zwierzyniec (folwark, 2 łąny kmiece, zagroda z rolami) oraz rajca krakowski Mikołaj Zarogowski z Zarogowa herbu Ostoja, do którego należała druga część wsi łącznie ze wzgórzami bielańskimi. W swej części miał Zarogowski piękny folwark z łąkami, 5 łąnów kmiecych, 2 karczmy z rolami, 4 zagrody i młyn z rolą²⁶. Ponadto posiadał sąsiadującą z Bielaniem część Chełmu. Długosz rozpoczął więc pertraktacje z Zarogowskim i zdołał go pozyskać dla swej fundacji. 5 II 1480 przedstawił swój plan na posiedzeniu kapituły krakowskiej i uzyskał jej zgodę na kupno Bielani i założenia tam klasztoru²⁷, a już 28 II zawarł układ z dziedzicem Bielani i części Chełmu²⁸.

Mikołaj Zarogowski, pragnąc przyczynić się do fundacji klasztoru

²¹ Or. w Arch. Klasztoru Dominikanów w Krakowie, perg. nr 172, pełny tekst tego dokumentu zamieścili Bobrzyński i Smolka, *Jan Długosz, Regesta*, nr 375.

²² SPPP II nr 4216, 4223 — wydany przy tej okazji przez sąd ziemski krakowski dokument znajduje się w Arch. Klasztoru Dominikanów w Krakowie, perg. nr 173; por. też dyplom Mikołaja Strasza z Białaczoła sędziego i Marcina z Kowar podsędka ziemskich krakowskich wystawiony w tej samej sprawie 10 I 1480, który wydrukowali w całości Bobrzyński i Smolka, *o.c.* nr 375 (or. w Arch. Klasztoru Dominikanów, perg. nr 174).

²³ SPPP II nr 4207.

²⁴ *Ib.* nr 4221, 4223, Bobrzyński i Smolka, *o.c.* nr 375.

²⁵ *Codex diplomaticus Universitatis*, t. III, nr 260.

²⁶ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 10 n.; III, s. 69. Wiadomość w t. III różni się nieco od podanej w tekście artykułu — duży folwark z łąkami, 2 łąny kmiece, 5 zagród z rolami, karczma z rolami i młyn.

²⁷ Bobrzyński i Smolka, *o.c.* nr 378; B. Ulanowski, *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta*. Arch. Komisji Historycznej, t. VI, Kraków 1891, nr 230. Wg tej zapiski wieś Bielany ma „bonum fundum et silvas, petram et piscinam et alia ad Carthusienses correquisita”.

²⁸ SPPP II nr 4224 b.

kartuskiego a nie innego in montibus s. Stanislai alias na Gorkach na Bielanych, odstąpił Janowi Długoszowi i klasztorowi kartuzów z Gemnic całą swoją wieś Bielany i część Chełmu — karczmę i 2 zagrody. Kartuzi dostali też obydwą brzegi Wisły z łąką zwaną in rota Byelyany, alias w kolye post Wyslam fluvium. Z transakcji tej została wyłączona część Chełmu położona między Wisłą a wsią Śmierdząca (dziś Kryspinów) z jednej strony oraz Chełmem i Przegorzałami z drugiej, a także ta część Bielany, która należała do klasztoru zwierzynieckiego. Zarogowski zatrzymał też dla siebie karczmę w Bielanych, przy czym kartuzi nie mogli zbudować innej, gaj zwany Kamyk, leżący po prawej stronie drogi do Krakowa, pole zwane Starkowiec nad Wisłą przy granicy Przegorzał, łąkę Wężykowską koło gaju Kamyk, rolę koło tegoż gaju przy granicy Przegorzał i niwkę znajdującą się pośrodku gaju Kamyk. Ponadto Zarogowski zastrzegł sobie, że w sprzedanej kartuzom części Chełmu karczmarz i zagrodnicy będą kosić wszystkie łąki, a połowę siana mają zawieźć Zarogowskiemu do Krakowa własnymi końmi i wozami, drugą zaś połowę będą mieć dla siebie. Wprowadził też do zawartej z Długoszem umowy jeszcze jeden warunek, a mianowicie: gdyby jego synowie Mikołaj i Stanisław lub zięć jego Mikołaj Odoj (czy Odon?), czy wreszcie siostrzeniec Maciej zwany Przyjacielem, wykupili razem czy którykolwiek z nich od innych dziedziców całą wieś Chełm, wówczas mają odzyskać na podstawie prawa bliższości i tę część Chełmu, którą odstąpił teraz kartuzom. W zamian za to wszystko tenże Mikołaj dostał od Długosza 4 łany z łąkami w Prądniku Białym oraz 600 grzywien.

Tam razem transakcja była dla Długosza znacznie korzystniejsza, choć obłożona licznymi zastrzeżeniami. Uzyskał wwiązanie w kupione Bielany i część Chełmu i tytułował się dziedzicem tych wsi²⁹. Długoszową fundację popierał w dalszym ciągu sędziwy Mikołaj Zarogowski, nie ograniczając się do zawartej 28 II 1480 umowy w sprawie sprzedaży Bielany. Poświęcił jej też jeden z artykułów swego testamentu. W r. 1482 rajcowie krakowscy wydali dokument, w którym znalazł się ten właśnie artykuł³⁰. Dowiadujemy się z niego, że zmarły Mikołaj Zarogowski dał pod budowę kartuzji wyznaczone miejsce na Bielanych, ubi lapides sunt excisi, z brzegiem Wisły, sadzawkę, dwa jeziora, miejsce pod winnicę i ogród. Zarządził też, że kiedy Bielany zostaną spłacone, wtedy synowie Mikołaj i Stanisław dadzą jego żonie Katarzynie 100 grzywien, zaś 300 grzywien mają podzielić równo między siebie. Jeśli natomiast fundacja kartuska nie dojdzie do skutku, wówczas jego dobra będą wolne, a on czy też jego synowie, zwrócą 300 florenów węgierskich, 1 złoty krzyż (continens in se duas marcas auri minus sex scotorum) oraz 4 łany roli na Prądniku. W przypadku gdy ktokolwiek w przyszłości zdecyduje się założyć kartuzję na Bielanych, to ma otrzymać wspomniane wyżej miejsce bez czyjegokolwiek sprzeciwu. W zakończeniu dokumentu rajców krakowskich znalazło się następujące zdanie: „Item dixit [Mikołaj Zarogowski], quod arendavisset a domino Dlugoschio pie memorie, quod a quondam muratore habuisset, centum florenos circa se in subsidium pro aedificanda Cartusia”. Wynika z tego, że Zarogowski włączył się czynnie do budowy klasztoru na wzgórzu bielańskim.

²⁹ Arch. m. Krakowa, Castrensia Cracoviensia, t. 21, s. 203.

³⁰ Arch. Kapitulne w Krakowie, rkp. nr 201, k. 442 r — 442 v.

Nie zwlekano z budową klasztoru, jeszcze bowiem przed zawarciem końcowej umowy z Mikołajem Zarogowskim polecił Długosz swoim ludziom łaćkać kamień w kamieniołomie bielańskim i obrabiać ciosy pod zamkiem krakowskim³¹. Warto na tym miejscu wspomnieć o bliżej właściwie sprawie, ale znamiennej dla Długoszowej skrzętności. Jako kanonik krakowski dostawał w dzierżawę wsie prestymonialne kapituły katedralnej. Przez dłuższy czas gospodarzył w Raciborowicach, gdzie nie tylko dokończył budowy kościoła parafialnego (ok. 1470 r.), ale wybudował także obszerny śpichlerz z cegły i inne zabudowania dworskie. W r. 1477 zrezygnował z dzierżawy Raciborowic, ale uzyskał konsens kapituły krakowskiej na przewiezienie stamtąd śpichlerza do Pychowic, które miał w dożywotniej dzierżawie od r. 1455. Kapituła nakazała ponadto kmieciom Biezanowa, Wyciąż, Raciborowic, Grębałowa, Dziekanowic, Toń, Brzezia i Rudawy, aby przewieźli tenże śpichlerz własnymi wozami w ciągu jednego dnia pańszczyźnianego. Z kolei w r. 1478 uzyskał Długosz zgodę kapituły na pobranie pni sosnowych we wsi kapitulnej Borek Fałęcki celem odbudowania śpichlerza (*horreum laterificii*) na pożytek kapituły. Przygotowując się do objęcia arcybiskupstwa lwowskiego zrezygnował co prawda z pychowickiej dzierżawy, nie zapomniał jednak o śpichlerzu. 14 IV 1480 kapituła zezwoliła mu znowu zabrać *alodium* z Pychowic i przewieźć na własny koszt do Bielana lub gdzie będzie miał ochotę³². Chciał zatem Długosz jak najszybciej oddać w ręce kartuzów oprócz klasztoru także budynki gospodarcze.

Przyjmuje się, że Długosz miał duży majątek, ale jeśli się zliczy wszystkie jego wydatki związane z działalnością budowlaną i fundacyjną, to okaże się, że nie zbyt wiele zużywał na własne potrzeby. Podczas przeprowadzania fundacji kartuskiej brakowało mu już poważniejszych funduszy. 24 II 1480 został pozwany wraz z Janem Gosławskim przed sąd oficjała krakowskiego, gdzie zobowiązał się pod karą ekskomuniki zwrócić Uniwersytetowi Krakowskiemu 150 złotych florenów długu w terminie do św. Jana Chrzciciela³³. Z powodu braku pieniędzy przeciągało się również ostateczne sfinalizowanie umowy z Elżbietą Ryńczą z Banowic w sprawie kupna pozostałej części dziedzictwa Ryńczów na Prądniku. Mimo to rozmyślał na tym, w jaki sposób stworzyć odpowiednie warunki materialne dla mającego się osiedlić na Bielanych konwentu kartuskiego.

W r. 1448 dokonali podziału dóbr Jan Feliks, Jan Amor i Jan Rafał, synowie Jana Tarnowskiego³⁴. Janowi Feliksowi przypadły m.in. 3 wsie w księstwie siewierskim: Tapkowice, Pyrzowice i Dobieszowice oraz wieś Radzionków koło Tarnowskich Gór na Śląsku Opolskim. Mało zachowało się wiadomości o działalności politycznej kasztelana bieckiego, potem wiślickiego, a wreszcie wojewody lubelskiego Jana Feliksa, „słyszemy natomiast dużo o jego kłopotach finansowych, bo

³¹ Bobrzyński i Smolka, *o.c.* nr 378 — podano tu, że Długosz kupił u Zarogowskiego Bielany za 1000 grzywien. Dał on Zarogowskiemu gotówką 600 grzywien, 400 zaś to wartość ról na Białym Prądniku, które przeszły na własność tego ostatniego. Na końcu zapiski dodano: „in qua villa iam franguntur lapides pro monasterio et alii in Cracovia sub castro dolantur”.

³² Por. *ib.* nr 344, 354, 382; Ulanowski, *Acta capitulorum*, nr 234.

³³ Dobrzyński i Smolka, *o.c.* nr 379.

³⁴ *Arch. książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. II, Lwów 1888, s. 169 n.

w przeciwieństwie do młodszego brata nie umiał rządzić się i tkwił stale w długach”³⁵. Wymienione wyżej wsie oddawał ciągle w zastaw lub dzierżawę, np. w r. 1461 zastawił je szlachcicowi Rudzkiemu z Rudnego herbu Pilawa, którego nazywał Długosz nawet dziedzicem³⁶. Jan Długosz nie omieszczał wykorzystywać kłopotów finansowych Jana Feliksa Tarnowskiego dla swojego klasztoru. Porozumiał się rychło z wojewodą lubelskim, który za zezwoleniem swych braci sprzedał 9 V 1480 te posiadłości elektowi lwowskiemu Janowi Długoszowi, kartuzom z Gemnic Michałowi i Zygmuntowi, oraz klasztorowi tej reguły in collibus s. Stanisłai iuxta Istulam za 3 tysiące kóp szerokich groszy praskich³⁷. Na tę transakcję wyrazili zgodę król czeski i biskup krakowski. Z powyższą umową ma zapewne związek ugoda zawarta przez Długosza i Mikołaja Zarogowskiego przed sądem ziemskim krakowskim z wojewodą krakowskim Janem Amorem z Tarnowa, na mocy której oddali oni Tarnowskiemu w dzierżawę omnem sortem quam habent in villa Chelm, czyli łąn roli uprawiany przez kmiecia Rozumka oraz karczmę i 2 zagrody³⁸.

Po powrocie z Węgier (grudzień 1478) skarżył się Długosz coraz częściej na różne dolegliwości, „mimo to zawsze jeszcze żywo ruszał się i krzątał”, a pod koniec r. 1479 i w początkach 1480 bardzo często stawał sam na terminach sądu ziemskiego i przed sądem oficjała krakowskiego oraz brał udział w posiedzeniach kapituły katedralnej. Doprowadził też do końca pertraktację z Elżbietą Ryńczą, stając w tej sprawie 9 V 1480 przed krakowskim sądem ziemskim, od którego uzyskał dokument poświadczający, że szlachetna Elżbieta z Banowic sprzedała za 70 florenów węgierskich całą swoją część z 4 łąnów i łąk na Prądniku Janowi Długoszowi i braciom kartuskim z Bielán³⁹. W 3 dni potem przed tymże sądem oddał wraz z Mikołajem Zarogowskim w dzierżawę Tarnowskiemu część Chełmu, a 16 V zobowiązał się przed oficjałem krakowskim wypłacić Elżbiecie Ryńczy 40 florenów długu w terminie do św. Mikołaja tego roku za kupione od niej role; asystowali mu przy tej ostatniej czynności szlachetni Wojciech ze Zbiłutek i Maciej z Goździkowa — familiares domini Dlugosch⁴⁰. W trakcie tej krzątaniny Długosz zmarł 19 V 1480.

Jego śmierć położyła kres sprawie osadzenia kartuzów na wzgórzach bielańskich, gdyż egzekutorzy jego testamentu, kanonicy krakowscy Jan Gosławski i Stanisław z Sieradzie, nie potrafili doprowadzić do końca budowy klasztoru, pozwolili też rychło zaprzepaścić cały wysiłek Długosza. Zmarł także Mikołaj Zarogowski, a jego synowie Mikołaj i Stanisław zaczęli jeszcze za życia Długosza zabiegać o obalenie układu z 28 II 1480, czując się pokrzywdzeni w swych prawach spadkowych i to jeszcze na rzecz osoby duchownej. Po siedmiu latach starań, najpierw w sądach kościelnych, a potem przed sądem ziemskim, weszli w posiadanie wyzbytego przez ojca dziedzictwa⁴¹. W r. 1487 Kazimierz

³⁵ Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, s. 207 n.

³⁶ Długosz, *Liber beneficiorum*, t. II, s. 191, 202; III, s. 73 n.

³⁷ Or. w Arch. Kapitulnym w Krakowie, perg. nr 564, 565 (2 egzemplarze).

³⁸ SPPP II nr 4236. Wwiązanie nastąpiło 24 V, czyli już po śmierci Długosza (ib. nr 4237).

³⁹ Ib. nr 4225. Wystawiony w tej sprawie dokument sądu ziemskiego krakowskiego znajduje się w Arch. Klasztoru Dominikanów w Krakowie, perg. nr 175.

⁴⁰ Bobrzyński i Smolka, o.c. nr 385.

⁴¹ Por. ib. *Dodatek o rodzinie Długosza*, nr 94; SPPP II nr 4279, 4300, 4306.

Jagiellończyk unieważnił ostatecznie kontrakt z r. 1480, ponieważ nie został zbudowany na Bielanach klasztor kartuski⁴². Król przywrócił synom Zarogowskiego wszelkie prawa do Bielan i części Chełmu oraz polecił im zwrócić egzekutorom testamentu Długosza 400 florenów węgierskich i 4 łany na Białym Prądniku. Zerwał również akt sprzedaży Jakub Szelwa. W r. 1488 zobowiązał się przed sądem ziemskim wypłacić kanonikom krakowskim Janowi Gosławskiemu i Stanisławowi z Sieradzie 200 florenów węgierskich i 48 grzywien w spadku po Janie Długoszu w przeciągu 4 lat, dając pod zastaw 1 łan w Białym Prądniku⁴³. Tę ostatnią kwotę dodano do sumy kupna, ponieważ niesolidny mieszczanin krakowski nie płacił systematycznie czynszu dzierżawnego.

W r. 1496 wykonawcy testamentu Długosza oddali kapitule sandomierskiej folwark na Prądniku (łany kupione u rodziny Ryńców), jako rekompensatę za to, że Długosz nie rozliczył się z nią z dziesięcin⁴⁴. Nie wiadomo, czy Długosz zdążył jeszcze wypłacić jakąś sumę Janowi Feliksowi Tarnowskiemu za kupione od niego posiadłości. W każdym razie i ta umowa została zerwana. Wsie te przeszły później na własność Floriana Chrzastowskiego z Zaleszan. W r. 1494 król poświęcił, że tenże Florian zapisał żonie Małgorzacie tytułem wiana i posagu 2000 florenów węgierskich na połowie swych dóbr dziedzicznych i królewskich, do których miał prawo po dokonaniu dzieła z braćmi swymi Mikołajem, Janem i Gniewoszem⁴⁵. W dokumencie tym zostały wymienione m.in. Dobieszowice, Pyrzowice i Tapkowice. Z fundacji kartuskiej być może dostało się też nieco bratu Długosza Januszowi, który 13 X 1480 wysunął przed sądem ziemskim krakowskim roszczenia do spadku⁴⁶. W ten sposób z tego, co mieli objąć w posiadanie kartuzi, nie pozostało nic i wraz ze śmiercią Długosza upadła ostatecznie sprawa założenia pod Krakowem klasztoru kartuskiego. Mimo to wybrane przez niego wzgórze bielańskie zostało ozdobione okazałym klasztorem. W r. 1604 na „srebrnej” górze bielańskiej założył marszałek w.kor. Mikołaj Wolski klasztor kamedułów, a więc także kontemplacyjny.

Wiarę religijną Długosza wyróżniał kult dla patrona Polski i Krakowa — św. Stanisława, który wydał się mu ucieleśnieniem ideału religijnego i patriotycznego⁴⁷. Nic też dziwnego, że nasz dziejopis uczcił tego świętego nie tylko poprzez napisanie „Żywotu”, ale także wybudowanie kościoła w Szczepanowie, założenie klasztoru paulinów na Skałce oraz poświęcenie mu sporo uwagi na kartach „Historii”. Św. Stanisławowi zamierzał również poświęcić pustelniczny klasztor kartuski. Już w przywileju fundacyjnym Kazimierza Jagiellończyka z r. 1477 wspomniano, że król ma zamiar założyć ten klasztor nie tylko na chwałę bożą i NM Panny, lecz także „in decus gloriosi patroni regni nostri Poloniae Stanisłai martyris et pontificis magnifici”. W kilku zaś dotyczących fundacji kartuskiej dokumentach powtarza się nazwa „collis [lub „colles”] s. Stanisłai”. Nie pojawia się ona w źródłach ani

⁴² Or. w Arch. Klasztoru Dominikanów w Krakowie, perg. nr 177.

⁴³ Or. ib. perg. nr 178.

⁴⁴ Bobrzyński i Smolka, o.c. s. 209.

⁴⁵ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. II, nr 306.

⁴⁶ SPPP II nr 4239.

⁴⁷ M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze” 15, 1970 (druk. w r. 1971), s. 109-40.

wcześniej, ani później. Podkomorzy krakowski Mikołaj Pieniążek z Witowic np. rozgraniczył w r. 1464 wieś Smierdzącą, należącą do benedyktynów tynieckich, od wsi Bielany szlchetnego Mikołaja Zarogowskiego, mieszczanina krakowskiego⁴⁸. Wyznaczona wtedy granica zaczynała się od narożnicy, która rozdzielała wsie: Chełm, Smierdzącą i Bielany, a dalej biegła koło drogi do Bielany i koło gaju wsi Bielany „usque ad montem lapidesque saxosos seu petrosos iacentes grosse in modum crucis”. Nazwa zaś „Srebrna góra” (Mons argentus) powstała w XVII w. i wiązała się z procesem fundacyjnym klasztoru kamedułów. Mikołaj Wolski miał podarować Sebastianowi Lubomirskiemu za ustąpienie góry bielańskiej wiele naczyn srebrnych i od tego góra ta otrzymała nazwę „srebrnej”⁴⁹. W tej sytuacji można przyjąć, że to właśnie Długosz, który żywił specjalny sentyment do św. Stanisława, próbował uczynić z górujących nad Krakowem wzgórz bielańskich miejsce jakiegoś kultu tego świętego, a jego krzewicielami mieli być zapewne osadzeni tam kartuzi.

UNE FONDATION DE JAN DŁUGOSZ

L'oeuvre historique et littéraire du grand chroniqueur polonais Jan Długosz laisse dans l'ombre les autres domaines de son activité. Et pourtant l'historien était un constructeur et un fondateur passionné. Aujourd'hui encore on demeure étonné par ce qui fut fait par un seul homme. En effet, Jan Długosz donna l'initiative de nombreuses fondations et les mena à bien (notamment le couvent des chanoines réguliers à Kłobuck et des Paulins de Skałka à Cracovie), il fit bâtir des églises paroissiales et de grands immeubles d'habitation.

Au cours des années 1461-1480 Jan Długosz consacra beaucoup de temps, d'argent et de peine à la fondation (restée inachevée) destinée aux Chartreux. Il n'existait en ce temps en Pologne qu'un seul couvent de cette règle, à Kartuzy. Długosz projetait un second couvent à Cracovie ou aux environs de cette ville. Dans l'esprit de son auteur, cette fondation devait couronner son oeuvre. Il chercha un riche protecteur, sut gagner à son idée la famille Melsztyński, mais fut forcé d'employer les fonds recueillis pour achever la construction du couvent des Paulins de Skałka. Après de nombreuses démarches, il réussit à gagner l'appui du roi Casimir le Jagellon et de l'évêque cracovien Jan Rzeszowski, et à obtenir leur accord pour que la future fondation entre en possession des biens laissés à Ibramowice par les Prémontrés transportés à Busko. En 1477 le roi Casimir le Jagellon signa l'acte de fondation qui définissait les dotations du couvent ainsi que son emplacement. L'église et le couvent devaient être situés à Kazimierz, ville voisine de Cracovie. Pourtant les bourgeois de Kazimierz s'y opposèrent et Długosz dut renoncer à cette localisation. Il perdit également les riches dotations d'Ibramowice, l'ordre des Prémontrés ayant décidé de rendre le couvent aux nonnes. Ces échecs ne découragèrent pas Długosz qui, à la fin de 1478, essaya d'installer au village Biały Prądnik près de Cracovie les Chartreux de Gemnice. Mais ce plan échoua lui aussi, et Długosz se mit de nouveau en quête d'une place pour son couvent.

Cette fois il choisit le village Bielany (placé lui aussi près de Cracovie) qui

⁴⁸ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875, nr 237.

⁴⁹ S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, t. II, Kraków 1906, s. 7.

se distinguait par un site pittoresque fait d'élévations parmi les bois. Il acheta le village à l'échevin cracovien Nicolas Zarogowski et commença immédiatement la construction sur l'un de monts. La mort subite de Długosz, survenue le 19 mai 1480, empêcha l'installation des Chartreux à Bielany, ses exécuteurs testamentaires n'ayant pas su achever la construction du couvent, anéantissant ainsi les efforts de Długosz. Ce fut seulement à la fin du XVIIe s. que les monts de Bielany s'ornèrent d'une belle église et d'un couvent, peuplé non point par des Chartreux mais par des Camaldules.